

Cena 20 groszy.

WOLNOŚĆ SUMIENIA

Dwumiesięcznik poświęcony szerzeniu idei wolności
sumienia i wyznania

organ Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w Polsce.

Nr. 3.

MAJ — CZERWIEC 1934.

W imię prawdy.

Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce od pierwszej chwili swego powstania spotkało się z jednej strony z gorącym uznaniem grup wyznaniowych i jednostek pragnących wolności religijnej w Polsce, z drugiej wszakże strony z zarzutami i oszczerstwami ze strony czynników, którym zależy na utrzymaniu Polski na poziomie ciemnoty z epoki saskiej i na zamknięciu Polsce dostępu do rodziny narodów wolnej i oświeconej Europy.

Opierając się na brzmieniu statutu naszego Stowarzyszenia i na naszych najszczerzych intencjach, w imię prawdy oświadczamy, że Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce nie zamierza zwalczać żadnej religii i nie zamierza poddawać ocenie i krytyce ani światopoglądu religijnego ani antyreligijnego.

Pragniemy jedynie wywalczyć dla wszystkich obywateli Polski całkowitą konstytucyjnie zagwarantowaną wolność sumienia i wyznania.

Zwalczać jedynie będziemy wszelkie przejawy dzikiego fanatyzmu i nietolerancji, z czyjejkolwiek strony będą one pochodziły. Poszanowanie cudzych poglądów i wierzeń oraz podniesienie etyczne społeczeństwa — oto nasze hasło, o realizację którego zamierzamy walczyć.

*Zarząd Główny
Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia
w Polsce.*

Ze Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w Polsce.

Wybór Zarządu Głównego.

W dniu 14 kwietnia 1934 roku w Zamościu odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w Polsce, na którym wybrany został tymczasowy Zarząd Główny, w składzie następującym:

Przewodniczący: Henryk Świątkowski, adwokat, Zamość;
Vice-przewodniczący: Henryk Rosiński, notariusz, Hrubieszów;
Sekretarz: Antoni Zbikowski, adwokat, Zamość; Skarbnik: Bronisław Sikorski, adwokat, Zamość. Członkowie Zarządu: Wacław Gizbert-Studnicki, Wilno; Bolesław Kazanecki, Zamość; Helena Szeleścina, Warszawa; Dr. Janina Enderówna, Warszawa; Karol Skowron, Udrycze, pow. zamojski; Zastępcy członków Zarządu: Antoni Pajak, Tomaszów Lubelski; Stefan Sendlak, Zamość; Jan Kuc, Jezierna, pow. tomaszowski; Teodor Gadecki, Zamość; Józef Jurkowski, Tomaszów Lubelski.

Statut Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w Polsce.

I. Nazwa, siedziba, cel, działalność.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę „Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce” (S. O. W. S.).

§ 2. Terenem działalności S. O. W. S. są ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, zaś siedzibą zarządu głównego jest m. Zamość.

§ 3. Celem Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w Polsce jest pogłębianie, szerzenie i urzeczywistnienie szeroko pojętych zasad wolności sumienia i tolerancji religijnej w Polsce w drodze odpowiednich reform ustawowych i etyczno-obyczajowych. W szczególności S. O. W. S. jest akcją w kierunku osiągnięcia:

a) ustawowego wprowadzenia w Polsce świeckich urzędów stanu cywilnego dla wszystkich obywateli,

b) ustawowego wprowadzenia powszechnego sądownictwa państwowego w sprawach małżeńskich (rozwoły, rozłączenia),

c) obowiązkowego zakładania cmentarzy gminnych, z dopuszczeniem zakładania krematorjów,

d) uregulowania sprawy nauczania religji w szkołach w duchu całkowitej tolerancji dla wszystkich wyznań religijnych oraz dla dzieci osób pozawyznaniowych,

e) urzeczywistnienia konstytucyjnie zagwarantowanej zasady wolności sumienia w dziedzinie legalizacji (uznanie de jure) nowych wyznań religijnych oraz związków pozawyznaniowych,

f) zniesienia przeżytków nietolerancji religijnej w innych dziedzinach ustawodawstwa państwowego w Polsce (w ustawach karnych, odnośnie przysięgi i t. d).

§ 4. Środki działania S. O. W. S. w granicach obowiązujących przepisów prawnych — są następujące:

a) akcja za pomocą zjazdów, odczytów, rezolucji, jakoteż wydawania odezw, czasopism, broszur propagandowych i wydawnictw naukowych,

b) informowanie prasy o różnych przejawach życia w dziedzinie wyznaniowej w Polsce w duchu wolności sumienia i wyznania przez specjalną agencję prasową,

c) pomoc prawna dla członków Stowarzyszenia w sprawach mających związek z dziedziną wolności sumienia,

d) petycje i interwencje u wszystkich władz państwowych, naczelnych i lokalnych, w sprawach związanych z zagadnieniem wolności sumienia w Polsce,

e) organizowanie wywiadów i ankiet oraz zbieranie niezbędnych materiałów statystycznych i faktycznych,

f) nabywanie majątku ruchomego i nieruchomego oraz zawieranie wszelkich — prawem dozwolonych umów, związanych z realizacją celów Stowarzyszenia.

§ 5. S. O. W. S. ma prawo otwierania oddziałów we wszystkich miejscowościach Polski, z zachowaniem obowiązujących przepisów.

§ 6. Działalność swoją S. O. W. S. jako organizacja bezpartyjna i demokratyczna prowadzi samodzielnie; kieruje się celami i zadaniami wytkniętymi w statucie S. O. W. S.

II. Skład Stowarzyszenia, prawa i obowiązki członków.

§ 7. Członkiem S. O. W. S. może zostać każda, bez różnicy płci, osoba świecka, o ile nie była skazana wyrokiem prawomocnym za przestępstwo hańbiące, przewidziane w ustawach karnych.

§ 8. Członków S. O. W. S. przyjmują zarządy kół, przyjęcie jednak wymaga zatwierdzenia przez Zarząd Oddziału Powiatowego.

§ 9. Składka członkowska wynosi 1 złoty kwartalnie. Składkę uiszcza się w oddziałach Stowarzyszenia lub osobom upoważnionym za wklejeniem do legitymacji członkowskiej znaczka płaćniczego.

§ 10. Członek S. O. W. S. płaci przy wstąpieniu wpisowe w wysokości 1 zł., otrzymując bezpłatnie legitymację członkowską z pieczęcią oddziału.

§ 11. Członek S. O. W. S. zostaje wykluczony ze Stowarzyszenia na mocy uchwały Zarządu Oddziału z następujących powodów:

- a) zalegania z opłatą składki w ciągu jednego roku,
- a) nie stosowania się do uchwał i statutu S. O. W. S.,

- c) szkodzenia interesom S. O. W. S. lub postępowania uwłaczającego godności osobistej,
- d) na własne żądanie.

§ 12. Członkowi wykluczonemu przez Zarząd Oddziału służy prawo odwołania się do Zarządu Głównego Stowarzyszenia, którego postanowienie jest ostateczne.

III. Fundusze Stowarzyszenia.

§ 13. Fundusze S. O. W. S. tworzą się:

- a) z wpisowego i składek członkowskich,
- b) z ofiar i darowizn,
- c) z zapisów, przyjętych przez zjazd krajowy, jakoteż ze sprzedaży wydawnictw Stowarzyszenia.

§ 14. Fundusze S. O. W. S. dzielą się na kapitał ogólny i specjalny, który powstaje z ofiar i zapisów na cele specjalne. Kapitały specjalne mogą być użyte tylko zgodnie ze swem przeznaczeniem.

§ 15. Wpisowe i składki wpłacane są do odnośnych oddziałów Stowarzyszenia, przyczem Zarząd Główny ustala, jaka część składek ma być przelewana przez oddziały na rzecz Zarządu Głównego, zaś zarządy oddziałów ustalają jaka część składek uiszczonych przez członków odnośnych kół może być pozostawiona na potrzeby tychże kół.

IV. Władze Stowarzyszenia.

§ 16. Władzami S. O. W. S. są: a) zarządy kół, zarządy oddziałów, zarząd główny i zjazd krajowy; b) komisje rewizyjne kół i oddziałów oraz komisja rewizyjna zarządu głównego.

§ 17. Zarząd koła składa się z trzech członków i dwóch zastępców, wybieranych przez ogólne zebranie członków koła na jeden rok.

Do kompetencji zarządu koła należy: przyjmowanie członków S. O. W. S. oraz kierowanie działalnością koła. Uchwały zarządu koła dochodzą do skutku zwykłą większością głosów.

Zebranie ogółu członków koła jest zwoływane raz na rok przez zarząd koła. Do kompetencji ogólnego zebrania członków koła należy: wybór członków zarządu koła i komisji rewizyjnej oraz zastępców zwykłą większością głosów oraz rozstrzyganie spraw, poddanych pod rozstrzygnięcie przez zarząd koła.

§ 18. Zarząd Oddziału składa się z 3 członków i 2 zastępców, wybieranych przez ogólne zebranie członków oddziału na jeden rok. Uchwały Zarządu Oddziału dochodzą do skutku zwykłą większością głosów.

§ 19. Zarząd Oddziału w stosunku do zarządu koła jest instancją nadzorczą; prócz zatwierdzenia przyjęcia przez

koło poszczególnych członków (§ 8 statutu) zarządy oddziałów mają prawo lustracji kół. Zarządy kół obowiązane są przysyłać zarządom oddziałów kwartalne sprawozdania ze swej działalności.

Zebranie ogólne członków oddziału jest zwoływane raz na rok przez Zarząd Oddziału; do kompetencji ogólnego zebrania członków oddziału należy: wybór zarządu oddziału i komisji rewizyjnej oraz zastępców zwykłą większością głosów oraz rozstrzyganie spraw, poddanych pod rozstrzygnięcie przez zarząd oddziału.

§ 20. W zasadzie oddziały Stowarzyszenia mają być powiatowymi jednostkami organizacyjnymi, z decyzji jednak Zarządu Głównego, w poszczególnych większych miastach mogą być tworzone oddziały o lokalnym zakresie działania.

§ 21. Zjazd krajowy delegatów oddziałów jest zwoływany w terminach ustalonych przez Zarząd Główny, nie rzadziej wszakże niż raz na dwa lata. Na zjazd krajowy oddziały wysyłają delegatów w ilości nie większej, niż jednego delegata na 10 członków.

Do kompetencji zjazdu krajowego należy:

- a) uchwalanie projektów zmian statutu,
- b) przyjmowanie zapisów uskuteczniionych przez zapisodawców na rzecz S. O. W. S.
- c) rozstrzyganie spraw przekazanych do rozstrzygnięcia przez Zarząd Główny,
- d) wybór członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym oraz zastępców,
- e) rozstrzyganie odwołań od decyzji Zarządu Głównego w przedmiocie sporów, powstałych w obrębie S. O. W. S.,
- f) uchwalenie rozwiązania S. O. W. S. (§ 29 statutu).

Uchwały zjazdu krajowego zapadają zwykłą większością głosów; jedynie uchwały w przedmiocie zmiany statutu i rozwiązania S. O. W. S. zapadają większością $\frac{2}{3}$ przy obecności conajmniej połowy liczby uczestników zjazdu, uprawnionych do udziału w zjeździe.

§ 22. Komisje Rewizyjne przy kołach i oddziałach składają się z 3 członków i 2 zastępców, zaś przy Zarządzie Głównym z 3 do 5 członków i 2 zastępców, wybieranych: na rok jeden w kołach i oddziałach przez ogólne zebranie członków, zaś przy Zarządzie Głównym przez krajowy zjazd delegatów oddziałów.

Do kompetencji komisji rewizyjnych, istniejących przy kołach i oddziałach, jakoteż przy Zarządzie Głównym należy badanie i sprawdzanie stanu finansowego i rachunków tych jednostek organizacyjnych, przy których odnośne komisje rewizyjne są czynne.

§ 23. Zarząd Główny składa się z 9 członków i 5 zastępców, wybieranych również na rok jeden, przez krajowy zjazd delegatów kół i oddziałów.

§ 24. Do obowiązków i praw Zarządu Głównego należy:

a) kierowanie pracą Stowarzyszenia i przestrzeganie wykonania statutu przez poszczególne jednostki organizacyjne Stowarzyszenia,

b) zakładanie nowych oddziałów i kół Stowarzyszenia,

c) przygotowanie sprawozdań z działalności Stowarzyszenia na krajowe zjazdy delegatów oddziałów i kół Stowarzyszenia,

d) reprezentowanie Stowarzyszenia na zewnątrz.

Uchwały Zarządu Głównego zapadają zwykłą większością głosów, przy obecności więcej niż połowy przewidzianej statutem ilości członków.

§ 25. W razie zdekompletowania zarządu koła, oddziału lub zarządu głównego przez rezygnację, chorobę lub śmierć części członków zarządu, uzupełnienie zarządu koła, oddziału lub zarządu głównego następuje przez wejście do zarządu zastępcy członka zarządu, w kolejności uzyskanej ilości głosów.

§ 26. Warunkiem ważności pism Zarządu Głównego, jest zaopatrzenie tych w dwa podpisy: prezesa i sekretarza Zarządu Głównego oraz pieczęć okrągłą zaopatrzoną napisem: „Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce — Zarząd Główny“.

Analogicznie warunkiem ważności pism zarządów oddziałów są podpisy prezesa i sekretarza zarządu oddziału oraz zaopatrzenie pism w pieczęć z napisem: „Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce — Zarząd Oddziału“.

§ 27. Wszelkie spory, powstałe w obrębie Stowarzyszenia, załatwiane są przez zarządy oddziałów, a następnie zarząd główny, od którego przysługuje odwołanie do zjazdu krajowego.

§ 28. Zaciąganie przez Stowarzyszenie zobowiązań majątkowych, może się odbywać jedynie na mocy uchwały zarządu głównego, przyczem zobowiązania podpisane być winny przez prezesa, sekretarza i skarbnika zarządu głównego.

§ 29. Rozwiązanie Stowarzyszenia nastąpić może drogą uchwały zjazdu krajowego delegatów oddziału Stowarzyszenia, która to uchwała określi przeznaczenie majątku Stowarzyszenia

Na mocy decyzji Wojewody Lubelskiego z dn. 23 marca 1934 r. B. A. VI 3 a/308, wydanej na podstawie art. 21 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808), wpisano do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego pod Nr. 28, stowarzyszenie pod nazwą: Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce. Lublin, dnia 24 marca 1934 r. Za Wojewodę, za Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego (—) R. Kędziński. Pieczęć „Urząd Wojewódzki Lubelski“.

Wskazania organizacyjne.

Jak widzimy z wyżej przytoczonej decyzji Pana Wojewody Lubelskiego, Stowarzyszenie Obrony Wolności Sumienia w Polsce zostało zalegalizowane przez właściwą władzę państwową i ma prawo rozwinąć swą działalność na terenie całej Polski

By założyć koło Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w danej miejscowości, należy przede wszystkim zjednać dla celów Stowarzyszenia pewne grono osób, na przykład 10 lub 15 osób, a następnie zwołać zebranie organizacyjne i wybrać zarząd oraz komisję rewizyjną, poczem zawiadomić Starostwo Powiatowe o założeniu koła, dołączając do zawiadomienia:

1) egzemplarz statutu Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w Polsce,

2) dowód zgody Zarządu Głównego S. O. W. S. na powstanie koła,

3) wykaz składu osobowego zarządu koła i komisji rewizyjnej wraz z adresem członków zarządu i komisji rewizyjnej,

4) adres lokalu, w którym ma się mieścić koło.

Zarząd koła będzie miał obowiązek w 2-tygodniowym terminie zawiadamiać Starostwo Powiatowe o każdorazowej zmianie swego składu osobowego, adresu koła i statutu stowarzyszenia, licząc termin powyższy od dokonania zmiany względnie od powzięcia o niej wiadomości.

O nadesłanie statutu, zgody na założenie koła, a następnie po legitymacje i znaczki opłaty składki członkowskiej, należy się zwracać do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia pod adresem: Zamość, ul. Zeromskiego 13.

Czechosłowacja — kraj wolności sumienia.

Dzięki uprzejmości Poselstwa Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, Redakcja „Wolności Sumienia” otrzymała dane prawne i statystyczne odnoszące się do zagadnienia wolności sumienia i wyznania na terenie Czechosłowacji. Dane te zamieszczamy poniżej w streszczeniu.

Stosunek państwa czechosłowackiego do wyznań religijnych określa konstytucja Republiki Czechosłowackiej, której § 121 zapewnia każdemu wolność wyznania. Według § 122 konstytucji, publiczne i prywatne wykonywanie praktyk religijnych jest zupełnie wolne, o ile nie stoi w sprzeczności z porządkiem publicznym, prawem i dobrymi obyczajami.

W Czechosłowacji istnieją następujące grupy wyznaniowe: kościół rzymsko-katolicki, grecko-katolicki, starokatolicki, czechosłowacki, czesko-braterski kościół ewangelicki, niemiecki kościół ewangelicko-luterski, kościół ewangelicko-augsburski, kościół ochranowski, jedność czesko-braterska, prawosławni, metodyści, adwentyści, baptyści oraz stowarzyszenie wyznaniowe żydowskie. Bezwyznaniowość jest prawnie uznana w Czechosłowacji.

Rozmaitość stosunków wyznaniowych w Czechosłowacji, powstała wskutek różnych warunków rozwoju prawnego i umysłowego w poszczególnych ziemiach, jeszcze bardziej wzrosła podczas ruchu reorganizacyjnego i zmiany wyznania, które to prądy dały się zauważyć w ciągu pierwszych lat po przewrocie politycznym. Tendencje te możemy wyraźnie zaobserwować, porównywując wyniki spisu ludności z r. 1921 i 1930.

Z całkowitej liczby ludności 14.729.536 największy procent do dnia dzisiejszego stanowią rzymscy katolicy, którzy w r. 1930 stanowili 73.5% (w r. 1921—76.3%). Najwięcej ich liczy ziemia morawsko-śląska (85.9% ludności tego kraju), najmniej Ruś Podkarpacka (9.6% ludności tej ziemi). Zato na Rusi Podkarpackiej prawie połowę ludności (49.5%) stanowią greko-katolicy (w ogólnej liczbie ludności całego państwa stanowią jednak tylko 4%); silną — i ze względu na inne ziemie — wyjątkowo silną — mniejszość wyznaniową stanowią na Rusi Podkarpackiej izraelici (14.1%), którzy w ogólnej liczbie ludności państwa reprezentują tylko 2.4%. Członkowie kościoła ewangelickiego wszystkich odcieni tworzą tylko 7.4%. Centrum kościołów ewangelickich jest Słowaczyna (16.7% ludności tej ziemi) i Ruś Podkarpacka (10.2%). Prawosławni, którzy w liczbie całej ludności państwa stanowią niecały 1%, reprezentują na Rusi Podkarpackiej 15.4%.

Znamienny wzrost notuje kościół czechosłowacki, założony w r. 1920 przez zmierzające do reform duchowieństwo rzymsko-katolickie. Kościół ten znalazł podatny grunt głównie w ziemiach zachodnich (w Czechach 8.7%, na Morawach i Śląsku 4.5% ludności tych ziem), podczas gdy na wschodzie republiki ilość jego członków jest minimalna. W r. 1930 stanowił 5.4% (w r. 1921—3.9%) ludności Czechosłowacji.

Pozatem istnieje w Czechosłowacji niewielka liczba starokatolików (0.15%), a jeszcze mniejszy procent (0.01%) przypada na członków wyznań nieokreślonych.

Osoby bezwyznaniowe stanowiły w 1930 r. 5.8% ogólnej ludności (w r. 1921—5.3%). Bezwyznaniowość najwięcej występuje w Czechach, gdzie osoby bez wyznania stanowią 10.2% ludności

**Piszcie do „Wolności Sumienia”
o wszelkich przejawach nietolerancji i fanatyzmu.**

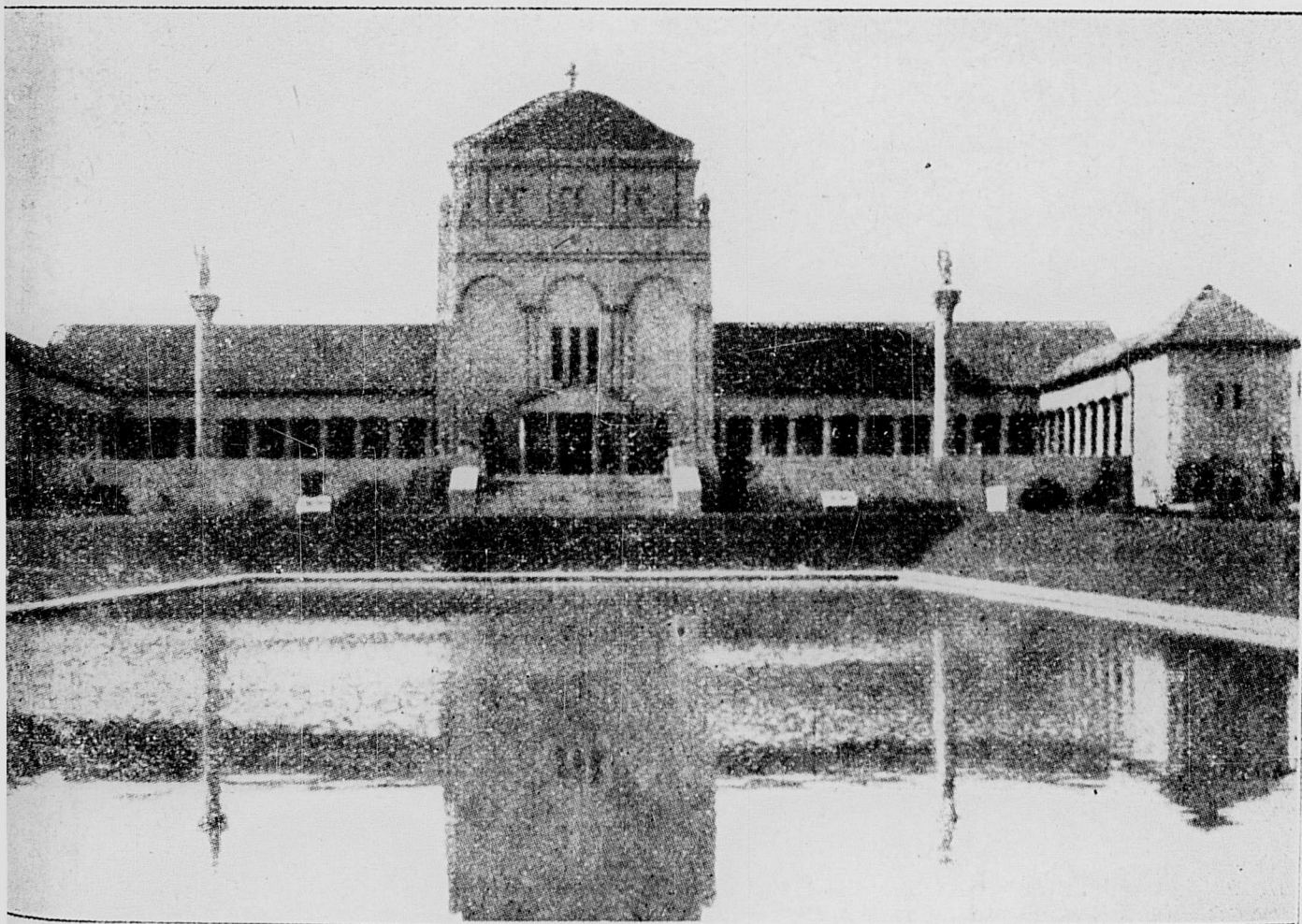
Statystyka wyznaniowa w Czechosłowacji przedstawia się następująco:

	1910	1921	1930
Rzynscy katolicy	85.9%	76.2%	73.5%
Greko-katolicy	4.4%	3.9%	4%
Ewangelicy	6.8%	8.6%	7.7%
Czechosłowacki kościół narodowy	—	3.9%	5.4%
Starokatolicy	—	0.2%	0.2%
Wyznanie mojżeszowe	2.6%	2.6%	2.4%
Bezwyznaniowi	0.2%	5.3%	5.8%

KREMACJA

czyli pogrzebowe spopielenie zwłok.

Od najdawniejszych czasów znany jest zwyczaj pogrzebowego palenia zwłok ludzkich. Zwyczaj ten znany był Indom, Grekom, Rzymianom, Słowianom, Germanom i wielu

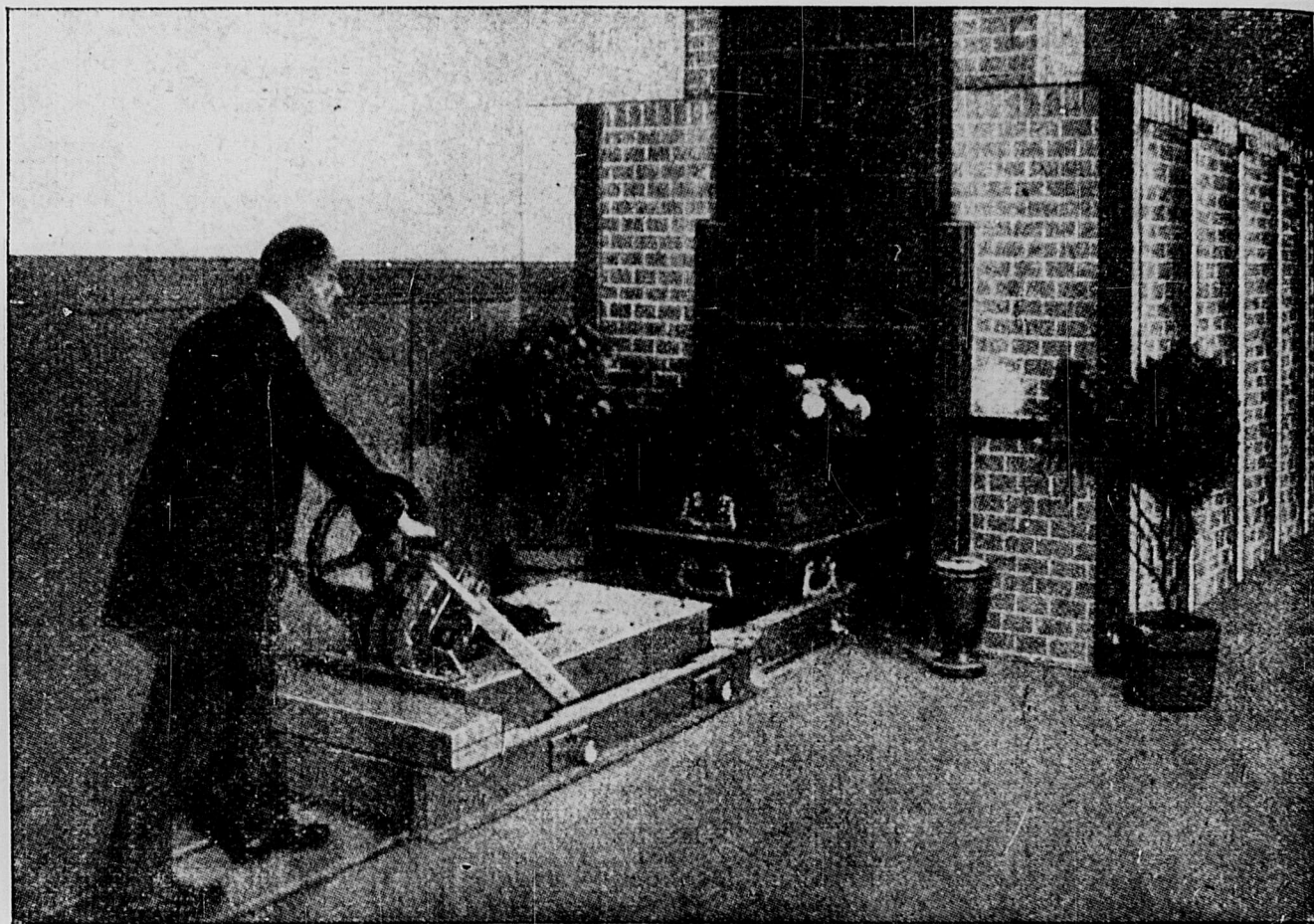


Widok krematorium w Halli.

innym ludom; chrześcijanie natomiast przejęli od żydów zwyczaj zachowywania i grzebania zwłok swych zmarłych.

W nowszych czasach, jeszcze przed oficjalnem wprowadzeniem krematoriów w poszczególnych państwach, pojedyn-

cze osoby poruszyły zagadnienie spalania zwłok. Fryderyk Wielki, wyruszając na wojnę w r. 1741 zastrzega, by w razie śmierci spalono jego zwłoki „na wzór Rzymian”. Z wojny tej Fryderyk wrócił żywy, lecz idea jego zaczęła się szerzyć. W r. 1752 księżniczka pruska Zofja została po śmierci spalona naskutek swej ostatniej woli, zaś w 18 lat później spa-



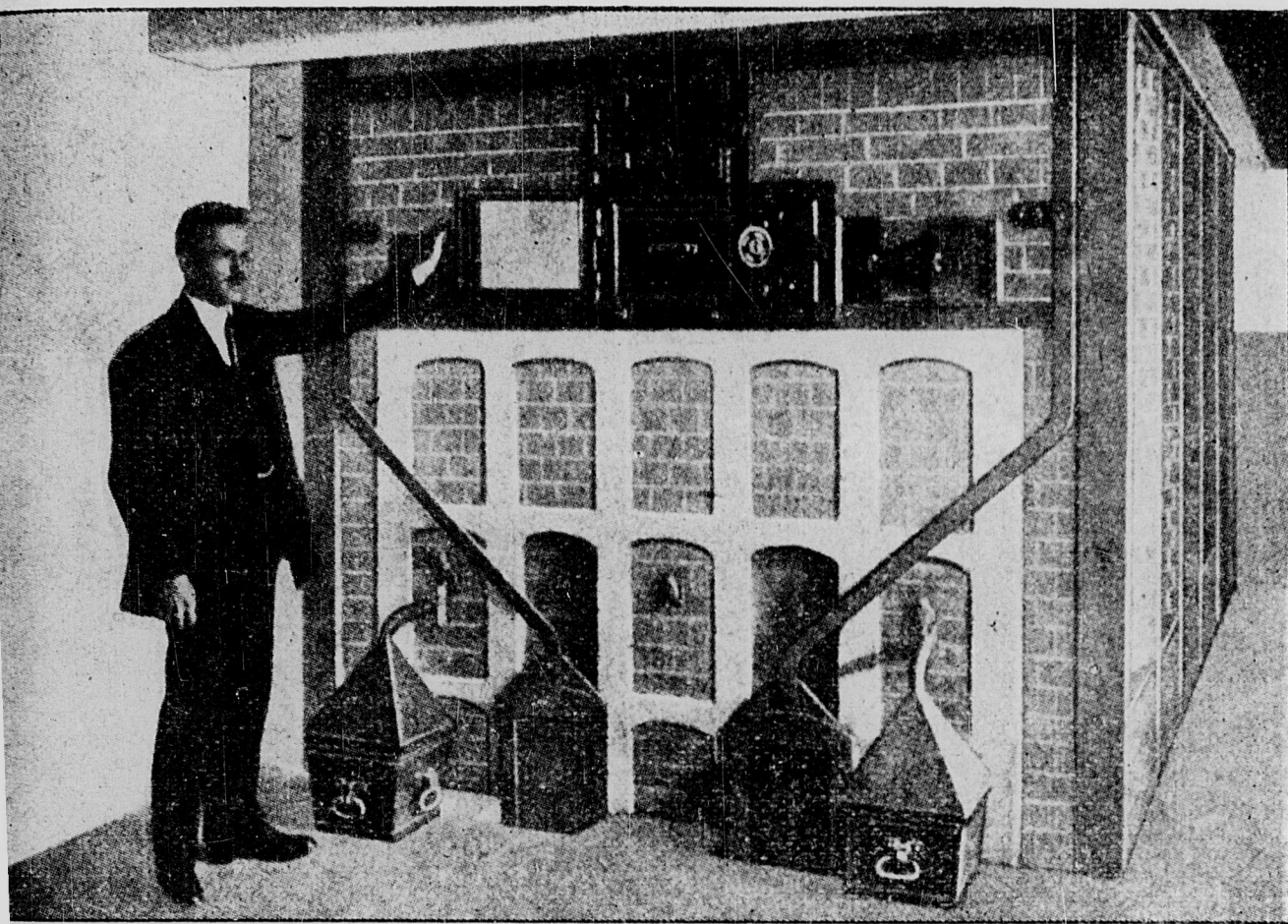
Wprowadzenie zwłok do pieca kremacyjnego.

lono w Paryżu zwłoki słynnej artystki Jean, która wyżej sta-
wiała ten estetyczny i higieniczny sposób niszczenia zwłok,
niż powolne gnicie w ziemi i konserwowanie w zwłokach
przeróżnych bakteryj.

Na skutek inicjatywy wybitnych uczonych, jak np. Moleschotta, Pettenkofera, Focheta, Virchowa i wielu innych, oraz uchwał kongresów lekarskich, zagadnienie budowy krematorjów stało się aktualnem. W r. 1873 inżynierowi Fryderykowi Siemensowi z Drezna udało się wybudować piec re-generator, mogący utrzymać stale rozgrzane powietrze do 1000° Celsjusza, zdolne spopielać zwłoki ludzkie w ciągu kilku kwadransów bez zetknięcia się z ogniem i bez pozostawienia organicznych resztek i nieprzepalonych kości. Po wypróbowaniu tego pieca na zwłokach zwierzęcych, dnia 9 października 1874 r. zostały spalone zwłoki arystokratki angielskiej lady Dilke i pani Tilenius, żony doktora z Wiesbadenu.

Według danych z r. 1929 istniała następująca ilość krematorjów, czyli zakładów palenia zwłok: w Finlandji, Łotwie,

Gdańsku i Rosji po 1; Austrii, Holandji, Portugalji i Danji po 2; Szwecji i Norwegji po 3; Czechosłowacji 7; Francji i Szwajcarii po 16; Anglii 18; we Włoszech (katolicko-faszystowskich!) 32; zaś w Niemczech 83. Poza Europą najwięcej krematorjów jest w Japonji—zgórą 100; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 93, oraz liczne krematoria w Australji, Indjach, Transwaalu, Argentynie i Brazylii.



Odbiór popiołów w krematorjum w Suhl.

W samych Niemczech w r. 1900 w 24 krematorjach spalono 6.084 zwłok, w r. 1918 w 53 krematorjach—15.873 zwłok, w r. 1926 w 77 krematorjach—40.066 zwłok. Dane powyższe świadczą o stałym zwiększaniu się liczby zwolenników kremacji w Niemczech.

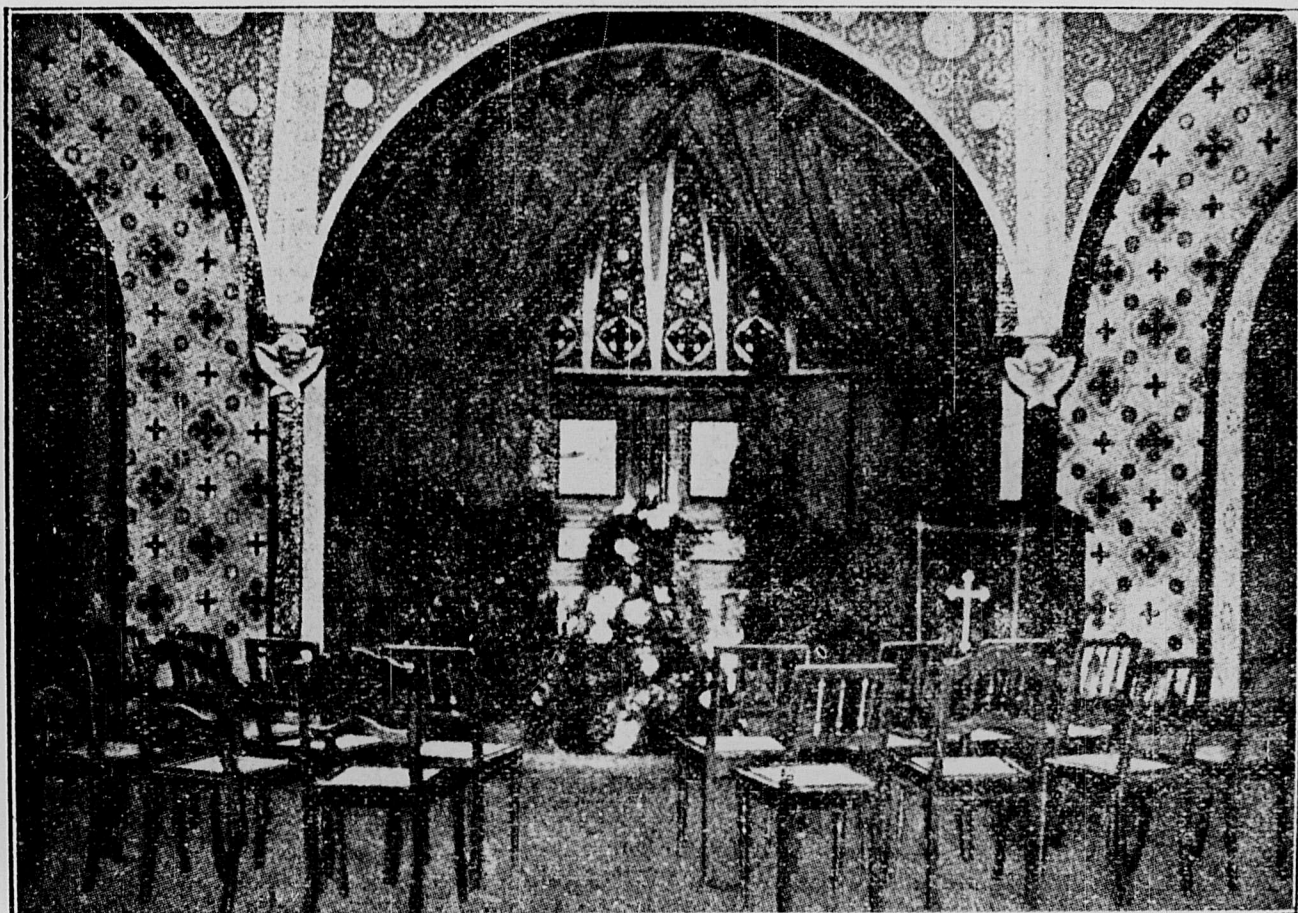
Zaznaczyć należy, że w wielu krematorjach zachodnio-europejskich są urządzone t. zw. sale pożegnalne, w których rodzina i otoczenie zmarłego ma możliwość odprawienia modłów i nabożeństw wszelkich wyznań, z czego wynika, że stosownie do ostatniej woli zmarłego spopieleniu zwłok może być nadany charakter ceremonji religijnej.

W krótkich słowach znaczenie i doniosłość kremacji czyli pogrzebowego spopielenia zwłok można wyrazić w następujących 10 punktach;

Kremacja:

- 1) jest najidealniejszym sposobem usuwania zwłok;
- 2) odpowiada wszelkim wymogom higieny;

- 3) rozwiązuje kwestję braku miejsca dla cmentarzy w miastach;
- 4) jest niezastąpioną podczas epidemji, wojen i t. p.;
- 5) zwalcza wiekowy zabobon co do rzekomej niedopuszczalności spopieliwania zwłok;
- 6) jest najestetyczniejszym, najbardziej celowym i najtańszym sposobem usuwania zwłok, dostępnym nawet dla najbiedniejszych;



Wnętrze sali pożegnalnej krematorium w Erfurcie.

- 7) rozwiązuje kwestję łatwego i taniego przewożenia zwłok;
- 8) upraszcza pogrzeb i czyni go tańszym;
- 9) jest dowodem i sprawdzianem wysokiej kultury narodu;
- 10) jest wyrazem wolności sumienia i nie stoi w kolizji z żadnym światopoglądem bądź religijnym bądź antyreligijnym.

Sprawą kremacji zaczęto się zajmować w Polsce po r. 1905. Pierwszy zabrał głos J. Hornowski w r. 1907 w czasopiśmie „Zdrowie”, następnie od r. 1909 propaguje ideę kremacji Wojciech Szukiewicz.

W ostatnich latach zostały wydane w tej kwestji dwie następujące broszury:

Dr. W. Janusz. Kremacja czyli pogrzebowe spalanie zwłok. Lwów, 1927, stron 43 i

Teofil Jaśkiewicz. O kremacji czyli pogrzebowem spopielianiu zwłok. Warszawa, 1928, stron 30.



Krematorjum w Zurychu.

Inkwizycja Święta w Polsce.

W Polsce? Taki to dziwny kraj ta Polska, iż Polak wiele więcej wie o Inkwizycji Świętej w Hiszpanji, niż we własnej ojczyźnie.

Przedewszystkiem należy wiedzieć, iż Inkwizycja Święta powstała jako instytucja kościelna, mająca na celu utrzymanie monopolu wiary przy kościele rzymskim. Instytucja ta wywołała bardzo niepochlebne wnioski i taki oto Volter pisze: „Patrzy się z litością na wszystkie te sceny nedorzecznosci i okropności, nie znajduje się nic podobnego ani u Rzymian ani u Greków”.

Salomon Reinach twierdzi: „Papiestwo nie tylko jest odpowiedzialne za Inkwizycję, ale zachęcało i podniecało jej szale, przerażająca kara ognia została formalnie przepisana przezeń 1231 r. i odpusty zostały obiecane tym, co przyniosą drew na stosy”.

„Szła nieraz inkwizycja święta w służbę władz politycznych dla zadowolenia ich chciwości i mściwości, jak kazała spalić niewinnych templariuszów, niewinną Joannę d'Arc — niosła wszędzie rozpacz i postrach” (Reinach)

Cały XVI i XVII wiek przepełnione są sprawami o czary. W Niemczech spłonęło nad sto tysięcy kobiet.

A w Polsce?

Muszę się powołać na 2-tomowe dzieło z 1863 r. księdza dominikanina Sadoka-Baracza: „Rys Dziejów Zakonu Kaznodziejskiego“. Autor ten, bezsprzecznie prawomyślny katolik, między 1251 r. a 1571 wylicza latami i imionami 55 inkwizytorów, gorliwie pracujących w Polsce. Dopiski przy ich nazwiskach (imionach) świadczą, że nie byli to „malowani“ figuranci, ale owszem gorliwi i żarliwi „palacze“ heretyków, kacerzy, odstępców, nowatorów, wolnych myślicieli i czarownic. Ta ich czynność trwała tylko 320 lat, to znaczy, iż, licząc najskromniej, kilka tysięcy ofiar przysporzyła stosom. Oficjalna działalność świętej inkwizycji w Polsce ustaje wraz ze śmiercią Zygmunta Augusta (8 lipca 1527 r.).

Ksiądz Baracz powołuje się na dzieła Fontany, Bzowskiego i Chodakiewicza. Gorliwość inkwizytorów polskich maluje krótko, ale dobitnie. Pod rokiem 1304 dowiadujemy się, iż inkwizytor: Jan Polak oczyścił okręg swój, niewiasty z niemowlętami w płomieniach życie kończyły.

1348 r. Piotr, krakowski inkwizytor: „uporczywie trwających przy fałszywych zdaniach swoich, ogniem karze“. Na str. 155. Jan Chryzostom, poznański inkwizytor: „upartszych, osobliwie niewiasty, publicznie palić rozkazał“. Str. 185. „Piotr Inkwizytor i Stanisław, mistrz teologii (1310—1370 r) wielu upartych na publiczne stosy skazali“. 1424. Jagiełło wydaje edykt „Wieluński“ przeciw heretykom, których zaleca karać jako winnych: „obrazy majestatu“ t. j. nadzwyczaj surowo i bez miłosierdzia. Str. 186 pod rokiem 1427. Papież Marcin V mianował Jana (przeora dominikanów krakowskich) jeneralnym inkwizytorem na Polskę całą.

Inkwizycja święta łączy się zasadniczo z procesami o czary — w obu wypadkach zachodzi oderwanie się od kościoła (herezja). W procesie o czary sędziowie bronią honoru bożego (w swoim naiwnym mniemaniu). Każda czarownica musi zeznać „dobrowolnie“ (na mękach), iż „odpadła od Boga i Trójcy Świętej, poślubiła szatana, przyjęła jego wyznanie, ludziom materialnie szkodziła. Jest to więc proces czysto religijny, całkiem pokrewny zadaniom inkwizycji świętej. Zygmunt I. 1543 przyznaje duchowieństwu r. k. prawo sądzenia czarów i czarownic. Stosy płoną — w Polsce i Litwie (czytaj Tadeusza Łopalewskiego — „Czarownice Litewskie“ Nr. 226 — „Rój“)

Dopiero 1776 r. na wniosek posła Wojciecha Kluszewskiego Sejm zakazuje w Polsce torturowania i procesów o czary. Jeszcze 1775 r. w Doruchowie w poznańskim płocie 14 kobiet na stosie.

W pamiętniku podróży Ulryka Werdum (1670—1672) po Polsce (Przewodnik naukowy i literacki, dodatek do Gazety Lwowskiej, rocznik 4 z 1876 r.) mamy ciekawy zapis o paleniu czarownicy w okolicach Łowicza.

Godzi się wspomnieć męczeńską śmierć za przekonania 80-letniej mieszczyki krakowskiej, Malcherowej, upieczonej przez biskupa krakowskiego Piotra Gamrata. Zebrzydowski, biskup krakowski (1496 — 1560) w podziemiach zamku w Bodzentynie (kieleckie) zagłodził wolnomysliciela Marcina Kurowskiego. Na starym rynku m. Warszawy, po mękach (wyrwanie języka) ścięty i spalony 1689 r. (czasy Jana Sobieskiego) Kazimierz Łyszczyński, jezuita.

Marjan Wawrzeniecki.

Zapomniane słowa.

W roku 1890, w Warszawie, za „łaskawem“ zezwoleniem cenzury, wyszła w tłumaczeniu Jana Lorentowicza świetna rozprawa P. Montegazzy, profesora antropologii we Florencji, pod tytułem „Wiek obłudy“.

Od chwili wejścia z druku polskiego przekładu tej książki upłynęło już 44 lata, a jednak nie straciła ona nic na swej wartości.

Wobec tego, że społeczeństwo polskie łatwo zapomina o hasłach słusznych i wzniosłych, przeto pozwalamy sobie przedrukować z powyższej książki następujący fragment (str. 61 — 63):

„Objawy obłudy religijnej nieskończone są co do ilości i wielce rozmaite co do formy.

Zatrzymaj się w którąkolwiek niedzielę przed bramą kościoła i obserwuj wyraz twarzy u tych, co przechodzą obok ciebie do świątyni Boga.

Ile twarzy — tyle wyrazów, tyleż uczuć. Ośmielę się twierdzić, że nie spostrzeżesz nawet dwóch twarzy, które wyrażałyby toż samo uczucie, t. j. nie spotkasz nawet dwóch ludzi, którzyby przyszli do kościoła z jednakowemi zamiarami. A tymczasem tłum dzieli wszystkich ludzi w stosunku do religji na dwie kategorie: *wierzących i niewierzących*.

Jakże głupio, jakże ordynarnie! Bo od absolutnego zaprzeczenia wszelkiego ideału religijnego do ślepej wiary we wszelki dogmat i we wszelką formę nabożeństwa istnieje długa na tysiące i dziesiątki tysięcy kilometrów ulica, obejmująca cały rodzaj ludzki i posiadająca tyle przystanków, że samo ich wyliczenie uformowałoby kilkutomowy przewodnik.

Zauważę tylko, że w środku tej drogi znajduje się przystanek, przy którym zatrzymuje się bardzo wielu, nie mogąc dojechać do konca; a jest to przystanek *nadziei*.

Można powiedzieć, że nic się tak nie poddaje obłudzie, jak religja, czy to dzięki nieskończonej ilości działających przy tem czynników psychicznych, czy też skutkiem tego, że

też same zewnętrzne objawy ukrywać mogą najprzeróżniejsze uczucia. Aby tego dowieść, dość zauważyć, że wszyscy zapewne znacie niedowiarków, którzy udają świętoszków oraz ludzi mocno wierzących, co chcą uchodzić za ateuszów i z uśmiechem ironicznym domagają się aby ich uważano za umysły silne, wówczas, kiedy akuratnie chodzą do kościoła i najdokładniej wypełniają wszystkie obrzędy i wymagania religijne.

Co się tyczy mnie, to trzymam się w tej mierze poglądu Fryderyka II, pozwalającego swym poddanym wybrać taką drogę, która najpewniej podług ich mniemania prowadzi do raju. Pragnę tylko i żądam szczerości. Pragnę, by ci, co wierzą, nie wstydzili się swych wierzeń i aby ci, co się zatrzymali na tym lub innym przystanku, oddzielającym wiarę od niewiary, nie wyśmiewali się z tych, którzy dojechali do końca tej wielkiej podróży naokoło świata. Należy zniszczyć stos inkwizycji, nawet jako drobnuteńki ognek codziennej nietolerancji, podtrzymywanej płomieniem grubjańskich i bezsensownych okrzyków: *ateista, żyd, bigot!*

Żądam tolerancji dla wszystkich uczciwych wierzeń, ale potępiam surowo wszystkich Tartufów*) wiary i niewiary.

Czy należy dziś dodawać cokolwiek do tych mądrych słów?

Powtarzamy za wielkim Montegazza:

Pragniemy tylko i żądamy szczerości!

Należy zniszczyć stos inkwizycji, nawet jako drobnuteńki ognek codziennej nietolerancji.

Antoni Żbikowski

*) Tartuf — obłudnik.

Z P o l s k i.

Inkwizycja na Pomorzu.

W dniu 23 marca 1934 roku w Kacku Małym, powiatu morskiego, dokonano ohydneho gwałtu na osobie Stanisława Cieślaka, ucznia IV klasy szkoły powszechnej, syna członka Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego. Z rozkazu nauczycielki religii rzymsko-katolickiej, p. Klary Ostrowskiej chłopcy szkolni związali Stanisława Cieślaka sznurami, następnie bijąc i popychając, zaprowadzili go do kościoła, gdzie wprost siłą zmuszano go do klękania przed obrazami i figurami świętych. Nazajutrz nauczyciel, p. Ratz, szydził z nieszczęśliwego chłopca, rozkazując innym dzieciom „tylko tego pilnujcie“!

Nadmieniamy, że rodziny Cieślaków i Skibów w Kacku Małym, są wprost w barbarzyński sposób maltretowane przez miejscowych fanatyków.

Zwracamy się tą drogą do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, by ukrócił inkwizycyjne praktyki nauczycielki p. Ostrowskiej oraz do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, by polecił podwładnym mu organom zapewnienie bezpieczeństwa osobistego rodzinom Cieślaków i Skibów.

Masakra na Wołyniu.

W dniu 8 marca 1934 r. urządzona została „wyprawa” na parafję kościoła narodowego we wsi Ossy, gm. Turzysk, pow. kowelskiego. Rezultat wyprawy: zgórą 50 osób rannych, w tem ciężko pobici i pokaleczeni ks. proboszcz Julian Krawczyk, Edward Makrocki i Jan Greniawski. Kaplica w Ossach rozebrana doszczętnie.

O powyższem wydarzeniu natychmiast zostało powiadomione Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Jesteśmy przeświadczeni, że winni zostaną ukarani.

Obecnie mamy wiek XX i jesteśmy przekonani, że Rząd nie pozwoli na wskrzeszanie inkwizycji w Polsce.

Wolność sumienia a represje karne.

„Prawda Katolicka” ze swoistą a nader niechrześcijańską satysfakcją donosi w Nr. 4 o skazaniu Wojciecha Jareckiego z Jastrzębca, członka Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, na 1 rok więzienia za rzekome bluźnierstwo. W innym artykule „Prawda Katolicka” z zadowoleniem donosi, że Hitler rozwiązał w Niemczech Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego i radzi to samo uczynić w Polsce.

Na wszelki wypadek radzimy „Prawdzie Katolickiej” przestudjować dzieło hitlerowskiego ministra Rosenberga „Mit XX stulecia”.

O cenzurze słów kilka.

Zamieszczony w swoim czasie w numerze okazowym „Wolności Sumienia” artykuł p. t. „Nic im nie wierzyć i nic im nie dawać” po przedrukowaniu go przez łódzki „Złoty Wiek” spowodował konfiskatę tego pisma.

Apelujemy do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, by wydał pouczenie o zasadzie jednolitości systemu rządzenia w Państwie i o niedopuszczalności tworzenia odmiennych praktyk lokalnych.

Zakładajcie Koła Stowarzyszenia
Obrony Wolności Sumienia w Polsce!

Handel wzniosłym towarem.

Jesteśmy w posiadaniu dokumentu, z którego ze względów na bezpieczeństwo osoby interesowanej opuszczamy liczbę, datę i nazwisko. Dokument ten brzmi następująco:

„Metropolitalny Sąd Duchowny

Poznań, dnia

L. dz. . . .

W-na Pani

w

W sprawie wniosku o dyspensę papieską od małżeństwa kościelnego zawartego, a nie dopełnionego, donosimy, że mąż Pani odpowiedzi żadnych nie dawał dotąd. Wobec tego wniosek należałoby do wyższych instancji przesłać o prawo procesu w Poznaniu. Zaznaczamy, że na kosztą składają się następujące pozycje:

Rzym — najmniej 500 lirów (czyli 250 zł.);

Poznań — 300 zł. kosztów sądowych;

Poznań — świadkowie wedle potrzeby;

Poznań — przekład akt na łacinę 300 zł.;

Razem tedy w przybliżeniu około 1200 zł.

Zechce Pani się oświadczyć, czy Pani gotowa kosztą te ponieść, względnie jak je gotowa do kasy naszej wpłacić.

M. P. (—) Ks. Wierzbicki
notariusz

Ks. Dr Hozakowski
oficjał“

Niechrześcijańskie metody.

„Robotnik“ z dnia 16 maja 1934 roku donosi:

W dniu 19 kwietnia 1934 roku Sąd Grodzki w Zamościu rozpoznawał sprawę księdza Józefa Telakowskiego, wikarego parafji w Starym Zamościu, oskarżonego o to, że prowadząc „walkę partyjną i reakcyjną z oskarżycielem Wacławem Mazurkiem, wieloletnim członkiem Sejmiku Zamojskiego i zasłużonym działaczem ludowym” i — chcąc poderwać zaufanie miejscowej ludności do Mazurka, rozgłaszał o nim kłamliwe i oszczercze wiadomości.

Oskarżony ksiądz Telakowski jest znanym działaczem klerykalnym wśród młodzieży wiejskiej i organizuje t. zw. związki patronackie (księżę).

Po zbadaniu świadków, którzy potwierdzili zarzuty skargi, Sąd Grodzki w Zamościu skazał ks. Józefa Telakowskiego z art. 255 K. K. na 7 dni aresztu, 1000 zł. grzywny i 15 zł. opłaty sądowej.

Średniowiecze w Rudniku nad Sanem.

W dniu 16 marca 1934 roku w Rudniku nad Sanem, powiat Nisko, w godzinach popołudniowych, podczas odprawiania modłów przez miejscowych adwentystów w mieszkaniu Półchłopków, na ulicy zebrał się wielki tłum rzymskich fanatyków, którzy od godziny 6 do 9 wieczorem bombardowali mieszkanie Półchłopków kamieniami, kulami od szrapneli, zepsutemi jajami, nieczystościami i t. p.

Wezwana policja odmówiła interwencji.

W rezultacie „chrześcijańskiego“ napadu obity został tynk na domu, podziurawiony dach kryty papą, stłuczone 23 szyby, podarte firanki i stłuczone naczynia.

Jak udało się ustalić, napad powyższy zorganizowany był z poduszczenia miejscowego księdza rzymsko-katolickiego.

Apelujemy do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, by polecił podwładnym organom zapewnienie opieki nad życiem i mieniem prześladowanych adwentystów w Rudniku nad Sanem.

Z Poznania.

Dnia 10 marca b. r. miało się odbyć w lokalu Związku Myśli Wolnej w Poznaniu (lokal podnajmowany od Badaczy Pisma św.) zebranie organizacyjne akademickiej sekcji tego Związku. Przemawiać mieli zaproszeni profesorowie: T. Kurkiewicz, St. Nowakowski i H. Ułaszyn.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu listu prof. Kurkiewicza rozpoczął swe przemówienie prof. Ułaszyn. Oto streszczenie owego przemówienia, streszczenie ogłoszone drukiem przez samego autora w „Przeglądzie Porannym” (Nr. 72) z dnia 13 marca.

„Zaproszony do przemówienia — pisze prof. Ułaszyn — na otwarciu Sekcji Akademickiej Koła Wolnej Myśli w Poznaniu, przemawiałem bardzo krótko, ze względu — co zaznaczyłem — że za kwadrans najdalej wychodzę na zebranie inne (w Bazarze, łącznie z premjerą Szopki Młodo-Legjonowej). W przemówieniu dotknąłem dwóch momentów. Przedewszystkiem poruszyłem sprawę dwóch typów światopoglądów: religijnego opartego przeważnie o tradycje i świeckiego, wolnomysłnego, opartego przeważnie o naukę. Praca wolnomysliciela w tej dziedzinie jest skierowana ku wewnątrz — praca nad samym sobą. Narzucanie swego światopoglądu tym, którzy mają światopogląd religijny nie uważam za odpowiednie, celowe. Pod światłem nauki i oświaty światopoglądy religijne same zostaną sprowadzone do właściwych granic. Drugi moment to klerykalizm, jako przedewszystkiem przerost władzy kleru. Tu właśnie mamy do czynienia z pracą na zewnątrz, gdyż przerost władzy kleru stwarza kolizję z władzą świecką. Najwłaściwsza droga załatwiania tych spraw to reformy społeczne i państwowe. W zakończeniu, nawołując do tolerancji przekonań innych, wypowiedziałem ufność, że nowozałożona sekcja nie zboczy w swej pracy ze stanowiska pracy kulturalnej“.

Zaledwie prof. Ułaszyn skończył, grupa młodzieży klerodeckiej, która weszła była podczas jego przemówienia,

rozpoczęła awanturę: prelegenta obrzucono jajami, kilka osób z publiczności pobito do krwi, a lokal solidnie zdemolowano.

Zestawiwszy treść i tendencję przemówienia prof. Ułaszyna z bezpośrednio nastąpionym wyczynem kleroendeckiej młodzieży poznańskiej — stwierdzić należy nietylko jej niepoczytalność, lecz wprost bestjałskie zdziczenie. W ten oto barbarzyński sposób przejawily się rezultaty bogobojnych nauk i rozmyślań rekolekcyjnych, prowadzonych przez duchownych opiekunów młodzieży, dnia tego bowiem właśnie — jak doniósł „Kurjer Poznański” — zakończone one zostały uroczystem nabożeństwem...

Ale to nie wszystko!

Niebawem ukazała się ulotka, wydana przez poznański oddział akademicki Strzelca, a potępiająca „zakłamaną moralność” Młodzieży Wszechpolskiej w tych m. in. słowach: „Szermierze praworządności i moralności katolickiej pokazali właściwe sobie oblicze”. „Bojówkarze mieniący się narodowcami, zdolni są tylko hańbić imię Narodu takimi metodami”...

Wnet też ukazała się „odpowiedź” owych bojówkarzy kleroendeckich, w której bezwstydnie głosili co następuje:

„Młodzież narodowa środowiska poznańskiego nie wypiera się tego, że w sobotę rozbiła zebranie organizacyjne akademickiej sekcji wolnomysłicieli. Co więcej, możemy zapewnić wszystkich, a także organizacje sanacyjne, które wydały z tego powodu ulotkę i czynią nam z powyższego zdarzenia zarzut — że dołoży wszelkich sił i zrobi wszystko, co jest w jej mocy, aby w Poznaniu nie dopuścić do organizowania się jakichkolwiek sekcji i sekt, których działalność byłaby skierowana przeciw kościołowi katolickiemu”.

A więc nie ustawy Państwa, nie Konstytucja Rzeczypospolitej, które zapewniają obywatelom wolność sumienia i wyznania (Notabene Koło Poznańskie Wolnej Myśli jest urzędowo zarejestrowane!), ale t. zw. „młodzież narodowa”, przynosząca swemi wyczynami hańbę imieniowi polskiemu, ma „dopuszczać” lub „niedopuszczać” do organizowania się jakichkolwiek sekcji i sekt...

Byłoby to tragicznie smutne, gdyby nie było śmieszne...



Składajcie ofiary na fundusz prasowy
„WOLNOŚCI SUMIENIA“!

Wśród książek.

Henryk Ułaszyn. Z walk z kłamstwem. Poznań, 1934 r. Nieustraszoną szermierz idej wolności sumienia, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Henryk Ułaszyn zadał sobie trud dokładnego wykazania, że argumenty, którymi posługują się „wielebni” przeciwnicy z Katolickiej Agencji Prasowej oparte są na... kłamstwie.

Odpierając wszystkie nieuzasadnione i w złej wierze postawione zarzuty, prof. Ułaszyn prześwietla do gruntu istotę wojującego klerykalizmu i wykazuje jak dalece klerykalizm ten popadł w rozbrat z duchem nauki Chrystusa.

Fakty i argumenty przytoczone przez prof. Ułaszyna posiadają pierwszorzędą wartość i mogą służyć jako skuteczna broń w walce o wolność sumienia i wyznania w Polsce.

Gorąco polecamy naszym czytelnikom przeczytanie i rozpowszechnianie tej niezmiernie pożytecznej książki.

HENRYK UŁASZYN

Z walk z kłamstwem

Nad wami, słudzy kłamstwa, ludzkość
wyzwolona w Chrystusie wyrzeknie strasz-
liwe przekleństwo: Hańba wam na wieki!

A. Cieszkowski.

Poznań, 1934 r.

Cena 1 złoty, z przesyłką 1 złoty 20 groszy.

Do nabycia w Administracji „Wolności Sumienia”, Zamość,
ul. Żeromskiego 13.

Janina Barycka. Stosunek kleru do Państwa i oświaty. Warszawa, 1934 r.

Z olbrzymim nakładem pracy autorka zebrała i ogłosiła w swym dziele fakty i dokumenty, odnoszące się do ustosunkowania kleru rzymsko-katolickiego do Państwa i oświaty w Polsce.

Z książki tej czytelnik dowie się, że wykraczając daleko po za swoje obowiązki kapłańskie, kler rzymsko-katolicki wtrąca się do zupełnie mu obcych dziedzin, dążąc do przewagi kościoła nad Państwem i do klerykalizacji szkolnictwa w Polsce.

Po zapoznaniu się z tą książką, czytelnik będzie mógł się przekonać, jak dalece pożyteczną pracę wykonywa nauczycielstwo polskie, stawiające tamę najazdowi klerykalizmu na Państwo i oświatę.

Samorząd m. Łodzi w latach 1928 — 1932.

Leży przedemną książka pod tytułem „Samorząd m. Łodzi w latach 1928 — 1932. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego“, Łódź, 1933 r.

Sprawozdanie powyższe zawiera niezmiernie ciekawe dane co do pracy samorządu łódzkiego, wykonanej w dziedzinie oświaty i kultury, zdrowia publicznego, opieki społecznej, budownictwa i t. d. Z zestawienia faktów, danych statystycznych i wykresów widzimy, jak olbrzymie i doniosłe rezultaty osiągnął samorząd łódzki w latach 1928 — 1932 r.

Z powyższego sprawozdania dowiadujemy się bardzo ciekawej rzeczy z dziedziny wolności sumienia. Oto istniejący przy Zarządzie Miejskim m. Łodzi Urząd Stanu Cywilnego w okresie sprawozdawczym sporządził m. in. następujące akta stanu cywilnego:

W y z n a n i e	Liczba zarejestrowanych akt		
	ślubów	urodzeń	zgonów
Baptyści	83	149	129
Adwentyści	—	5	3
Chrześcijańscy dyssydenci	1	6	—
Wolno-reformowani	20	28	13
Ewangeliczni chrześcijanie	17	26	9
Wolny kościół ewang. luterski . .	6	11	9
Badacze Pisma Świętego	16	35	16
Zjedn. Wiedzy Chrześcijańskiej. .	—	2	—
Bezwyznaniowi	—	9	—

Ponadto dla żydów sporządzono 6299 metryk ślubu, 18161 metryk urodzenia i 11340 metryk zgonu.

Pozatem 2793 dzieci nieślubnych uznano za ślubne przez fakt późniejszego zawarcia małżeństwa, 109 małżeństw uznano za rozwiązane przez rozwód i wreszcie sprostowano 215 akt stanu cywilnego.

Aby umożliwić osobom obłożnie chorym sporządzenie akt stanu cywilnego, kierowano do nich urzędnika dla zeznania odnośnego aktu. W ten sposób w szpitalach i mieszkaniach prywatnych sporządzono 37 akt urodzeń i ślubów.

Na podstawie legitymacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i zaświadczeń instytucji Opieki społecznej zwolniono z opłat 11541 ubogich petentów na sumę ogólną 47339 zł. 10 gr.

Urząd skierował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych memoriał, w którym wskazał na konieczność zaprowadzenia specjalnych ksiąg dla osób, nie należących do żadnego z prawnie uznanych wyznań. Według projektu Urzędu, do ksiąg tych wnoszonoby również zapisy dzieci, zrodzonych z małżeństw, które zawarte zostały przed władzami świeckimi.

By uregulować w sposób zasadniczy sprawę chowania zwłok, Urząd opracował wniosek co do założenia w Łodzi cmentarza komunalnego, przeznaczonego dla bezwyznaniowych oraz członków tych związków religijnych, które nie posiadają własnych cmentarzy. Władze miejskie postanowiły cmentarz taki otworzyć.

Oto są naprawdę chlubne karty z działalności samorządu miejskiego m. Łodzi za lata 1928—1932. Dla ścisłości zaznaczamy, że samorząd łódzki w latach 1928—1932 posiadał większość socjalistyczną.

Z prasy.

Ostatni zeszyt ilustrowanego miesięcznika „Trzeźwość”, organu Polskiego Towarzystwa walki z alkoholizmem i koła lekarzy abstynentów (Nr. 10 — 12 z r. 1933) m. in. przynosi ciekawe artykuły: prof. Dr. P. Gantkowskiego „O stosunku lekarzy do walki z alkoholizmem”, Dr. W. Barkowskiego: „Trzy klęski społeczne” (alkoholizm, nierząd, choroby weneryczne), Marji Sokalówny „Walka z nadużyciem narkotyków we Francji, Włoszech i Szwajcarji”, Jana Szymańskiego „Alkoholizm i przestępczość” oraz ciekawy dział sprawozdawczy i kronikę. W przeglądzie zagranicznym H. N. — O. S. podaje m. in. najważniejsze przyczyny upadku prohibicji (zakazu przywozu i sprzedaży alkoholu) w Stanach Zjednoczonych A. P. Do przyczyn tych autor zalicza: zaniedbanie wykładów alkoholologii w szkołach, zaniedbanie propagandy przeciwalkoholowej wśród nas, obojętność i niechęć do zakazu wielkich rzesz mało kulturalnych immigrantów, t. j. osób przybyłych z obcych krajów, m. im. z Polski, wyraźne naruszenie zakazu przez sfery bogate, niechętnie usposobienie ludności katolickiej.. W przeglądzie prasy czytamy wiadomość o odbytych 31 grudnia ub. r. „turnieju pijackim” w Warszawie. Do konkursu stanęło 14 osób. Polegał on na wypiciu największej ilości wódki. Ogółem wypito 41 litrów czystej wódki. Oczywiście, w konkursie brali udział ludzie zamożniejsi („wyższe sfery towarzyskie”), a więc wychowani religijnie w szkole i kościele... Tak oto żyje „gasnący świat” wyuzdanej rozpusty „śmietanki społecznej” obok straszliwej beznadziejnej nędzy mas..

Do pijanego towarzystwa przyłącza się stała obrończyni kapitału alkoholowego, „Gazeta Warszawska”, w której (Nr. 44 z r. 1934) p. A. Nowaczyński, wywodząc, że polacy pija „bardzo mało” wina, że „konsumpcja piwa leży pokotem”, a spirytualji wogóle jest minimalna i „spada na łeb”, konkluduje: „co tu więc jeszcze apostołować wstrzemięźliwość u biednych parjasów”...

Nasz ruch ideowy, podnosząc w górę sztandar walki o wolność przekonań religijnych obywateli, o zniesienie średniowiecznych prześladowań człowieka przez człowieka za taką czy inną wiarę, za taki czy inny stosunek do religji, jest równocześnie ruchem głęboko etycznym. Konstytucyjna zasada wolności wyznań i przekonań religijnych obywateli rozumiana jest przez nas jako szczery wyraz pełnej tolerancji w stosunku do ludzi innych przekonań i poglądów wyznaniowych. Chcemy znieść dzisiejszą obłudę klerykalną, która z konstytucyjnej zasady tolerancji religijnej uczyniła puste hasło, pokrywające ucisk i gwałt nad sumieniem obywatela, stosowany przez zwolenników siły fizycznej, kierujących się murzyńską etyką i zasadą: „jak ja zabiorę żonę sąsiadowi (jak ja innego gnębię), to jest uczciwe; ale jak mnie sąsiad zabierze moją żonę (jak mnie gnębią inni), to jest nieuczciwe i godne potępienia“...

Walka o wolność sumienia nie jest walką ani z religją, ani z jakimkolwiek kościołem. To jest walka o prawo człowieka do swobodnego nieskrępowanego przez gwałt pielęgnowania uczciwych i szczerych przekonań społeczno-religijnych obywateli.

Rozumiejąc nasz ruch, jako ruch głęboko etyczny, będziemy dążyli do tego, aby w „Wolności Sumienia“ uwzględniać wszelkie objawy odrodzenia etycznego i walki o lepszego człowieka w Polsce.

Do takich objawów odrodzenia etycznego społeczeństwa, zaliczamy również akcję przeciwalkoholową, walkę o trzeźwego, uczciwego i szanującego poglądy bliźnich człowieka.

Dr. M. Z.

Niedość czytać „Wolność Sumienia“,
należy ją prenumerować i rozpowszechniać.

Redaktor i wydawca w imieniu Stowarzyszenia Obrony Wolności Sumienia w Polsce — ANTONI ŻBIKOWSKI.

Adres Redakcji i Administracji: Zamość, ul. Żeromskiego 13.

Prenumerata roczna 1 zł 20 gr; za 5 egz. — 5 zł rocznie; za 10 egz. — 8 zł rocznie. Konto P. K. O. 100.859 (Antoni Żbikowski, Zamość)

Zagranicą prenumerata roczna 1 dol. za 2 egz.; 4 dol. za 10 egz.

Filje administracji zagranicą: 1) w Stanach Zjednoczonych: A. J. Mahon, 905 E. 75 th Street, Cleveland, Ohio; 2) w Brazylii: Senhor Ladislau Wójcik, Correio Ivahy, Parana, Brasil.
